

## Nurkowisko Fort Zbarż- ul. Wirażowa, 02-145 Okęcie, Warszawa, Poland (GPS: 52°10'17.1"N 20°59'02.8"E)

### Opis nurkowiska:

Fort VII ("Zbarż") - to jeden z fortów pierścienia zewnętrznego Twierdzy Warszawa, wybudowany w latach osiemdziesiątych XIX wieku.

Maksymalna zalogowana głębokość 4,5 metra w otwartym akwenu, wewnątrz koszarów szyjowych max 2 metry. Widoczność ok 2-3 metrów (na dzień 20.04.2016r.), z racji występowania lotnej warstwy mułu po zmęczeniu widoczność spada do 20-50cm.

Na dnie można znaleźć na przykład wrak jachtu klasy omega, zatopione drzewo oraz dużą wannę. Akwen posiada też małą wyspę porośniętą roślinnością.

Akwen nie nadaje się dla większych grup oraz początkujących nurków, a wpływając do wnętrza koszarów trzeba mieć kask. Cegły poddane wieloletniemu kontaktowi z wodą kruszą się przy dotknięciu więc nie należy dotykać ścian.

Przyjeżdżając na nurkowisko warto zaparkować samochód na parkingu (GPS: 52°10'20.3"N 20°59'05.7"E). Z parkingu chcąc się dostać do akwenu i wejść do wody wchodzi się bezpośrednio na trawiastą „ŁĄCZKĘ” która to stanowi idealne miejsce do sklarowania sprzętu i udania się stamtąd do wejść do wody.

Nurkowisko posiada trzy zalecane wejścia do wody. „Wejście 1” to skarpa z ubitą w schodki ziemią i wykoszonymi trzcinami (ewidentnie łowisko wędkarskie). Co prawda chcąc wejść do wody trzeba postawić nogę z 70cm w dół aby osiągnąć dno a następnie dać susa ale jest to też miejsce najłatwiej osiągalne z „ŁĄCZKI”. „Wejście 2” to zabezpieczony betonem wał pod mostkiem, tam raczej niezbędna jest lin. „Wejście 3” jest wejściem najbardziej oddalonym, trzeba wejść po schodkach na most przejść go i zejść po schodkach nad wodę, natomiast zarówno brzeg jak akwenu jak i wejście do wody są najbardziej łagodne i dostępne.

Schematyczna mapa akwenu:



## Nurkowanie:

Zbiórka na nurkowanie ustalona była na dzień 17 kwietnia 2016r. o godzinie 12:00 natomiast do wody weszliśmy o 13:10. Nurkowanie trwało 30 minut. Moim partnerem nurkowym była Monika Kur (stopień Divemaster PADI). Ja nurkowałem w konfiguracji sidemount w piance, ocieplaczu z kapturem, rękawicach, skarpetach i butach. Monika nurkowała w suchym skafandrze i kapturze mając butlę i automaty w konfiguracji rekreacyjnej ale worek, płytę i uprząż zaczerpniętą z konfiguracji technicznej.

Na potrzeby mapowania pod wodę zabrałem ze sobą też kompas oraz tabliczkę do pisania. Akwen jako użytkowany przez wędkarzy oraz nie mający oficjalnego statusu nurkowiska wymaga też zabrania ze sobą narzędzia tnącego- oboje mieliśmy ze sobą po nożu nurkowym.

Oboje weszliśmy i wyszliśmy „Wejściem nr 1” które choć wymaga wykonania solidnego kroka w dół ze skarpy (wejście raczej zalecane dla sidemountowców) to dno na przestrzeni 0.5m ma 0.7m głębokości później przechodząc w 1.3m głębokości ale też ta głębokość utrzymuje się przez około 1m i dopiero dalej przechodzi w ściankę, więc jest to miejsce gdzie można się sklarować w wodzie. Po zanurzeniu okazało się że widzialność nad wyraz dobra jak na zbiornik tego typu tzn. 2-3m. Woda przy dnie miała 10 stopni Celsjusza. Spodziewaliśmy się wody 2-4 stopnie Celsjusza zimniejszej o tej porze i taki był powód założenia ocieplacza przeze mnie. Pod wodą zróżnicowana rzeźba dna usłana butelkami i innymi rupieciami ale przy brzegach różnorodna. np.: skupisko żywych małży czy tajemnicza skarpa z dziurkami w dnie.

Same koszary nie są obiektem trudnym do nurkowania bo nie ma tam zbyt dużo przeszkód podwodnych i można się wynurzyć na powierzchnię w każdej chwili zatem nie jest to klasyczne overhead natomiast bezwzględnie nie należy tam niczego dotykać bo cegły się kruszą w rękach.

Jest to naprawdę ciekawe miejsce a ze względu na usytuowanie w Warszawie i dobry dojazd idealne na weekendowe wypady rekreacyjne. Niestety nie znaleziono tam głębokości powyżej 5m zatem nurkowania tam nie są liczone jako nurkowania stażowe. W lato widoczność na pewno znacznie spadnie jako że jest to zbiornik niezbyt głęboki i woda tam będzie cały czas kwitła. Jako że są przypuszczenia że w związku z budową biurowca nieopodal tereny mogą zostać w niedługim czasie osuszone dla niezdecydowanych zalecał bym udanie się tam na nurkowanie zanim kolejne ciekawe miejsce zniknie z mapy Warszawskich nurkowisk.

Opracowanie: Wojciech Biezuński